

Recenzja Kornelia Radziszewska - sesja poranna cz. I 4 grudnia 2024

Pełna muzycznej wrażliwości Reina Yoshioka, mimo porannej pory nie zawiodła odbiorczych oczekiwań, inaugurując swoje wystąpienie obowiązkowym AS Aleksandra Nowaka, w którym obecna była od pierwszej nuty. Zdawało się, że po tekście porusza się najswobodniej z dotychczasowych ujęć, ukazując własną inwencję w spektakularnym rubato czy ekspresji podczas kulminacji. W I części *Sonaty nr 5* Wajnbega skrzypaczka stopniowo dopuszczała nas do swojego indywidualnego, okraszonego pierwiastkiem charyzmy świata. W części II, rozpoczynanej wyraźnie *sul tasto*, Yoshioka operując motoryką przebiegów wydawała się wręcz zespolona z instrumentem. Występ zamykał *Poemat* Chausson, w którym dbałość o najdrobniejsze gesty wewnątrz motywów nie przeszkodziła realizacji szeroko zakrojonych planów dynamicznych. Techniczna precyzja Japonki nie przysłaniała jednak sedna jej muzycznej wypowiedzi kreowanej wraz z pianistką Yevheniia Prysiazhną – przejmujące wykonanie wzruszało, sprawiając, że w ich grze wierzę intencji każdego z dźwięków.

Zhang Zou zdecydował się względem Wajnbega na Sonatę nr 3, zagrana tonem słodkim, klarownym, bez przydźwięków. Interpretacja niezwykle ekstrawertyczna, co spójnie prezentowało się z rysem muzycznej fabuły poszczególnych części. Nie zabrakło też fraz silnie refleksyjnych. W AS Nowaka, skrzypek nie poskąpił interpretacyjnych zwrotów narracyjnej akcji nawet w samej reprzyzie, egzemplifikując swoją muzykalność, a także istotę każdego z fragmentów utworu. Na sam koniec Zou zostawił *Nokturn i Tarantellę* Szymanowskiego, co zaowocowało niezapomnianą prezentacją. Zaimponował mi zwłaszcza bezbłędną dramaturgią Tarantelli i agogicznym rozplanowaniem jej finału – rozległą kulminację wraz z Maciejem Słapińskim przy fortepianie skrzypek przeprowadził perfekcyjnie i gładko, a jednocześnie śmiało i bezkompromisowo! Wszystko przy pieczołowitym uwzględnieniu tekstowych oznaczeń wykonawczych i utrzymaniu soczystego, szlachetnego brzmienia przy najbardziej zaczepnej nawet artykulacji.